



DEA LOHER

PRZYPADEK KLARY





Dea Loher należy do najmłodszego pokolenia dramatopisarzy niemieckich i od kilku sezonów uznawana jest za najciekawszą postać na tamtejszym rynku literackim. Urodziła się w 1964 roku w Traunstein (Górna Bawaria), studiowała germanistykę i filozofię na Uniwersytecie w Monachium, gdzie po zakończeniu nauki w 1988 roku otrzymała posadę asystenta w Instytucie Niemieckiej Filozofii. Zawiesiła pracę doktorską, by wyjechać do Brazylii. Po powrocie przeniosła się do Berlina. Tam pracowała dla radia i studiowała scenopisarstwo. Debiutowała sztuką „Olgas Raum” (Przestrzeń Olgii) w 1992 roku na scenie Ernst-Deutsch-Theater w Hamburgu. Zaszłyła jako autorka sztuk „Tätowierung” (Tatuaż, 1992), „Leviathan” (1993), „Blaubart – Hoffnung der Frauen” (Sinobrody – nadzieja kobiet, 1998), „Adam Geist” (Adam duch, 1998), „Manhattan Medea” (Medea z Manhattanu, 1999).

Jest laureatką wielu nagród m.in. Goethego (1993), im. J.M.R. Lenza (1997), nagrody festiwalu w Müllheim (1998). Jej sztuki tłumaczone są na wiele języków i były realizowane przez teatry w Austrii, Szwajcarii, Francji, Finlandii, Danii, także w Ameryce Łacińskiej.

Sztuka „Klaras Verhältnisse” (Przypadek Klary) powstała na zamówienie Burgtheater w Wiedniu i tam, 31 marca 2000 roku, odbyła się jej prapremiera.

Teatr Śląski
im. St. Wyspiańskiego w Katowicach
Dyrektor Naczelny i Artystyczny – Bogdan Tosza

DEA LOHER
PRZYPADEK KLARY

(„Klaras Verhältnisse”)
przełożył Jacek St. Buras

obsada

Klara – Violetta Smolińska
Irena – Anna Kadulka
Gotfryd – Wiesław Kańtoch
Georg – Andrzej Dopierała
Tomek – Marcin Szaforz
Elżbieta – Maria Stokowska
Chińczyk – Andrzej Warcaba
Nieznajomy – Grzegorz Przybył

reżyseria

Bogdan Tosza

scenografia

Andrzej Witkowski

video

Beata Dzianowicz

W spektaklu wykorzystano muzykę J.S. Bacha i Toma Waits'a

inspicjent – Barbara Bógdoł

sufler – Barbara Maciaszczyk

dźwięk – Mirosław Witek

opracowanie światła – Maria Machowska

realizacja światła – Jerzy Boczkowski

Waldemar Janiszek

premiera

23 lutego 2002 – Scena Kameralna

Prawa Autorki reprezentuje w Polsce Agencja ADIT

Sponsor programu i afisza
Centrum Elektryfikacji i Automatykacji Górnictwa EMAG

NASZ STRACH POWSZEDNI

Współczesny rodzaj trudności psychologicznych związanych z pracą jest odmienny również dlatego, że kiedyś przychodziło się do pracy, a teraz przychodzi się, żeby pracować, pilnować swojej pozycji i uczestniczyć w rywalizacji o awans, o lepszą pozycję albo – co równie stresujące – o utrzymanie się w firmie, zachowanie pracy. Wtedy miejsce pracy było również miejscem zwierzeń na temat kłopotów domowych i zdrowotnych, miejscem udzielania sobie przyjacielskich rad, pożyczek w nagłych tarapatkach, współzucia i wsparcia. Tego już prawie nie ma.

– Ludzie zwierniają się sobie, gdy czują się bezpieczni. Obnażanie własnych słabości i nieudolności w warunkach silnej konkurencji może być wykorzystane przeciwko nam. Dlatego każdy trzyma fason, boi się odkrywać przed kolegami z pracy.

POLITYKA nr 5 (2335), 2 lutego 2002

Kiedy życie boli

Depresja psychiczna jest jak ołowiany płaszcz, spowijający duszę. Ta choroba sprawia wyjątkowe cierpienia, ale nawet lekarze potrafią ją bagatelizować. Bliscy osób dotkniętych depresją czują się bezradni. /.../

Rodzinie, przyjacielom, kolegom trudno jest pojąć, co dzieje się z chorym. „Potrzebny ci jest urlop”, „Weź się w garść” – radzą ci życzliwie, co bezskutecznie. W gruncie rzeczy tylko pogarszają sprawę. Niektóre domowe środki, np. światło czy ruch, czasem rzeczywiście mogą złagodzić cierpienia, nie zastępują jednak fachowej opieki w poważniejszych przypadkach.



Pazerny rynek

Czwartym źródłem pesymizmu okazała się polityczna bezsilność wobec „nowego” agresywnego kapitalizmu, w odróżnieniu od „starego” (zwykle kojarzonego z fordyzmem). Z pewnością okazał się bardziej „wydajny”, ale ceną płaconą za to na Zachodzie stały się: rosnąca niepewność jutra, wyższe bezrobocie, zwiększona nierówność i powszechna dezintegracja społeczna z jej gwałtownie zwiększającą liczbą przestępstw, rozwodów i rozbitych rodzin.

Inwestorzy i maklerzy giełdowi obracający pieniędzmi na rynkach kapitałowych i papierów wartościowych stali się nową grupą polityczną, ponieważ zyskali bezprecedensowy wpływ na życie gospodarcze poszczególnych krajów. „Nowy” kapitalizm zagroził społecznym gospodarkom rynkowym Francji, Niemiec i Skandynawii, a nawet Japonii, z jej „planowym deficytem”, uwzględniającym dofinansowywanie opieki społecznej ze środków prywatnych. Według Erica Hobsbawma, ta ostatnia faza kapitalizmu osiągnęła moment kryzysu na miarę historyczną, w którym każda struktura społeczna staje się zagrożona. I dlatego większość ekspertów jest zdania, że w drugiej połowie XX wieku w wielu krajach odnotowano coraz więcej przypadków depresji. Specjaliści z WHO przewidują, że do roku 2020 choroba ta będzie stanowił główny problem zdrowotny.

OLIVER BENNETT © New Statesman, 13.12.2001
FORUM 5/28.01-3.02.2002



Ćwicz mięśnie duszy

Pozytywne myślenie ma istotny wpływ na zdrowie.

THE INDEPENDENT

Duch walki

Coraz więcej dowodów naukowych przemawia za tym, że osoby myślące pozytywnie mają większą odporność. Pozytywną wizualizację zastosowano już jako terapię alternatywną w leczeniu chorych – szczególnie pacjentów cierpiących na raka. Najnowsze badania wykazują jednak, że pewne rodzaje pozytywnego myślenia są skuteczniejsze od innych.

Chcąc udowodnić potęgę wizualizacji i słuszność własnych teorii, psycholog dr Harley Street przeszła kiedyś po rozżarzonych węglach mogących stopić stal. Wyobraźnia pozytywna pomaga walczyć z bólem. Poradziła mi, żebym wyobraził sobie chwilę, w której byłem rzeczywiście szczęśliwy i ponownie doświadczył tego uczucia – bóle kręgosłupa, które mnie nękały, ustąpiły (fakt, że tylko na jakiś czas).

– Receptory bólowe należą do kontinuum, na którego drugim biegunie znajdują się szczęście i euforia – tłumaczy dr Street. – Takie samo działanie ma morfina. Czy zatem siła umysłu może dorównać sile morfiny? – Umysł ludzki to potęga – odpowiada.

ELIZABETH HEATHCOTE © INDEPENDENT,
22.12.2001, FORUM 5/28.01-3.02.2002



Korek zrobił:
puff!
Rubinowy płyn
napenił kieliszki.
Kolekcjonerzy
unieśli je do ust

12 300 funtów. Do deseru poprosili o butelkę Chateau d'Yquem rocznik 1900 za 9200 funtów. Oprócz tego – z napojów – były jeszcze drobiazgi: po kieliszku szampana, dwie butelki piwa Kronenbourg, dziesięć butelek wody. W sumie rachunek za napitki wyniósł 44 007 funtów. Gordon Ramsay zatelefonował do współwłaściciela restauracji Chrisa Hutchersona i obaj ustalili, że obiad wart 400 funtów jest na koszt firmy.

„Magazyn Rzeczpospolitej” 25 stycznia 2002 r.

PIENIĄDZE

Cena szczęścia

Szczęście jest warte milion funtów. Wyliczenie tej kwoty zajęło uczonym z uniwersytetu w Warwick 10 lat. Przez ten czas przebadali 9 tys. rodzin, głównie spadkobierców fortun i ludzi wygrywających na loterii. Z badań wynika, że szczęście krótkotrwałe gwarantuje 1000 funtów. Milion natomiast – długotrwałe. Swoją cenę mają również zdrowie i miłość. Wyrażone w monecie zdrowie warte jest 200 tys. funtów, a udane małżeństwo daje tyle samo szczęścia, co wzrost płacy o 70 tysięcy. Rozwód może tak zawżyć na ludzkim szczęściu jak 67 tysięcy funtów – dla jednych strata, dla innych czysty zysk.

Na wystawie plastynatów (tak nazywają się szczątki zastygłe w przezroczystym tworzywie sztucznym) można obejrzeć ponad dwieście eksponatów. Günter von Hagens, 55-letni profesor Instytutu Plastynacji na Uniwersytecie w Heidelbergu jest autorem patentów, które umożliwiły niewiarygodny wgląd do wnętrza ludzkiego organizmu.

WPROST, 23 kwietnia 2000



Potrzymaj mi kochankę

Nazywają go „Klubem 200 mil nad Ziemią” i teraz pozostaje kwestia nominowania jego pierwszych dwóch członków. W dziedzinie seksualnego heroizmu mogliby im dorównać jedynie para skoczków na bungee albo śmiałkowie, którzy odważą się uprawiać miłość w oksfordzkiej Bodleian Library.

Ktoś mógłby się zapytać, czy bez grawitacji seks w ogóle jest możliwy. /.../ Jak twierdzi były technik NASA, Harry Stine, prowadzono już doświadczenia w symulatorach nieważkości. Jaki był wynik? „To było możliwe, ale z pomocą trzeciej osoby, która przytrzymywała jednego z partnerów”.

A gdzie romantyzm? Być może wybitni uczeni, którzy pracują na Stacji, uważają zbliżenie mężczyzny i kobiety za jeszcze jeden podręcznikowy manewr dokowania. Reszta ludzi potrzebuje pierwiastka mistycznego, załotów, żeby rozpalic zmysły. A reszta ludzi znajdzie się w kosmosie całkiem niedługo, bo wiem stacje stają się coraz większe, loty coraz tańsze, a turystyka kosmiczna będzie hitem przemysłu turystycznego nowego tysiąclecia.

FORUM 4/ 21.01 – 27.01.2002

NOWA ŚWIADOMOŚĆ CIAŁA I SEKSU

Catherine Millet „Życie seksualne Catherine M.” (Editions du Seuil, 2001).

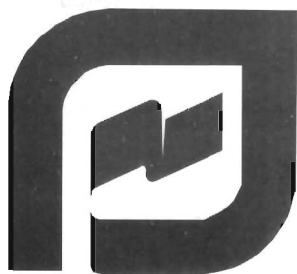
Książka zrobiła furorę jako przejaw kobiecej „nowej świadomości” ciała, seksu i erotyki, takiej francuskiej półmiłości. Autorka, znana i uznana we Francji 53-letnia historyk sztuki, redaktor naczelna ekskluzywnego pisma artystycznego, nagrodzona na Biennale w Wenecji za wysmakowane zaprojektowanie francuskiego pawilonu, przygląda się w swej książce sobie w tej jedynej czynności, która ją naprawdę obchodzi – w kopulacji.

„Życie seksualne Catheriney M.” od razu wskoczyło na pierwsze miejsce francuskiej listy bestsellerów. W ciągu czterech miesięcy sprzedano 150 tys. egzemplarzy, głównie kobietom. „Przestałam być dziewczyną mając 18 lat, co nie jest zbyt wcześnie, ale już w pierwszych tygodniach po defloracji wzięłam udział w seksparty”. Od tego czasu – jak sama wyznaje – pani Katarzyna „pieprzy się tak, jak odrycha”, nie przebijając w mężczyznach. Czasami leży na stole z rozłożonymi nogami trzy, a nawet cztery godziny, tak że – twierdzi – „sztywnieje jej wszystko, co pomiędzy”. W niektórych orgiach – w klubie Chez Aime pod Paryżem – brało udział do 150 osób.

„Przychodzili by pospacerować po mojej twarzy lub by pomasażować żołądźką moje piersi. Lubiałam dopaść ich mimochodem, wziąć w usta, zamknąć i otworzyć wokół nich wargi, podczas gdy po drugiej stronie mojej szyi następny zgłaszał swe roszczenia ...”.

Nie ma tu miejsca na miłość i uczucie, ale i rozkosz jest nieuchwytna: „Gdy w czasie aktu przeglądałam się w lustrze, widzę rysy całkowicie pozbawione wyrazu”.

**Ze zbiorów
Czajki Dokumentacji
ZG ZASP**



PKE

**Południowy
Koncern
Energetyczny**

W programie i na afiszu wykorzystano
rysunek Jerzego Stajudy z cyklu „Rysunki erotyczne”

Redakcja i opracowanie programu – Elżbieta Tosza
Wydawca – Teatr Śląski, skład i druk EMAG

Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego w Katowicach, Rynek 2,
40-951 Katowice, skr. poczt. 223.

BIURO OBSŁUGI WIDZÓW czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8³⁰ do 15³⁰
tel. centr.: 258-72-51+2, 253-70-41, wew. 224, 236, 250 lub tel./fax 258-89-67
e-mail: teatr.slaski@entropia.com.pl
[http: www.entropia.com.pl/TeatrSlaski/](http://www.entropia.com.pl/TeatrSlaski/)